WIELKOPOLANIN

Rok 26. PRZEDPŁATA w POZNANIU Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,4 m., mies. 40 f. REDAKCJA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I piętro. z dnoszeniem 50 f. — „Wielkopolanin“ wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 16 lipca 1908.
Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142.

PRZEDPŁATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,2 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY: od wiersza drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca. EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 39.

Nr. 161.

Polityka pruska z przed stu laty.

II.

W dalszym ciągu pertraktacji prowadzonych kolejno przez różnych pruskich mężów stanu z ministrem Vossem, stale obmyślającym sposoby założenia uniwersytetu dla zabranych dzielnic, przytoczymy jeszcze dwa bardzo znamienne orzeczenia.

Nowowschodniopruskiemu ministrowi Schrötterowi odpowiada minister Massow; również obrabiający sprawę założenia uniwersytetu, że pomysł Schröttera założenia wszechnicy w Chełmnie nie odpowie celowi, raczej zaleca się popierać myśl ministra Vossa, który chce otworzyć kilka katedr katolickich przy uniwersytetach w Królewcu i Frankfurcie. W uzasadnieniu swem pisze Massow między innemi, co następuje: „Bardzo ważnem jest, że studenci katolicy słuchać będą wykładów wspólnie z protestantami studentami, którzy pochodzą ze starszych prowincji państwa. Tym sposobem owi nowi poddani tem prędzej się **unarodowią** (czytaj sprusaczą — przyp. Red.), podczas gdy obawiać się można, że przy studjach na osobnym uniwersytecie stałe przywiązanie do dawnej myśli i ustawy się wyrodzi. W każdym razie przywiązanie to znajdzie silniejszą podnietę w Chełmnie niż w Królewcu.“

Tyle Massow.

Widzimy tu znowu, że przez wszystkie pertraktacje ciągnie się jak czerwona nić myśl o prusaczeniu nas przez wyższe zakłady naukowe. Ukryte jest jednakże w tem wszystkiem inne dążenie. Uniwersytet miał studjujących na nim młodych teologów katolickich wyzwolić z pod wpływów biskupów, miał ich uczynić katolikami tego autoramentu, z jakimi się dzisiaj tak często w naszych dzielnicach spotykamy, miał ich przemienić na „Staatskatolików.“

Myśli zatem, które w dzisiajszych czasach przez politykę niemieckiego kanclerza przeświecają, żeby katolików przyhołubić i uczynić z nich powolne dla państwa narzędzia nie są bynajmniej nowe, bo już od 100 lat pokutują w polityce Prus.

Kiedy ministrowie dostatecznie między sobą roztrząsnęli plan otworzenia kilku katolickich katedr przy uniwersytetach we Frankfurcie i Królewcu, postanowili przedłożyć zbiorowo opracowany plan królowi pruskiemu. Mianowicie kazał sobie minister Voss obszerne sprawozdanie w tej materji opracować przez niemieckiego profesora przy wszechnicy lwowskiej, Fesslera.

Ów Fessler kładzie w swem opracowaniu szczególniejszą wagę na moralne zalety profesorów i pisze tak:

„Jasnem jest, że ci profesorowie powinni być ludźmi dobrych obyczajów i gruntownych wiadomości; powinni to też być mężowie prawdziwej mądrości, wypróbowanych, lojalnych i państwowych przekonań i liberalnych poglądów. Takich atoli nie znajdzie się ani na Śląsku ani w Nowoschodnich i Południowych Prusach. Mianowicie nie można się ich spodziewać śród narodu i tegoż kapłanów, który nie dawno temu został podbity lub rewindykowany (???). Tych trzeba do takich przekonań dopiero wychować.

Gdyby bowiem taki profesor teologji był w głębi swego serca patrjotą polskim, jak obszerne pole nadawałoby się n. p. dla niego przy wykładzie dogmatyki i moralnej teologji, **w której tyle się mówi o sprawiedliwości Boga i ludzi, swe dowody, przyrównania i indukcje brać z najnowszych dziejów Polski lub fakta z lat dawniejszych zastosowywać do najnowszych wydarzeń.**“

Tyle Fessler.

Z tego wynika, że śród ludzi prawdziwie bezstronnych i sprawiedliwych profesorów szukać nie było można, bo zachodziła obawa, że ci w swych wykładach potępiliby stanowczo rozbiór Polski jako akt niesprawiedliwości i z przeszłości przytoczyliby dowody, że ta rzeczpospolita polska, którą rozebrano, własną krwią broniła niemieckiego państwa od zagłady. (Obrona Wiednia).

Zatem profesorami mieli być tacy, którzy dęliby w trąbkę rządu.

To działo się przed stu laty.

A jak jest obecnie?

Pan Schmoller oświadczył się za wywłaszczeniem, chociaż tacy ludzie jak Hülsen-Häseler byli przeciw ustawie, ponieważ wiedzieli, co się w niej mieści. —

Zjazd Słowiański.

Prasa czeska poświęca zjazdowi gorąco napisane artykuły wstępne, podaje najdrobniejsze szczegóły o przybyłych gościach słowiańskich, a zwłaszcza szeroko rozpisuje się o delegatach polskich.

„Den“, organ Kramarza pisze na miejscu naczelnem pod nagłówkiem: „1848—1908“ co następuje:

„Praga złota, czeska, słowiańska, wita najdroższych, najzacniejszych gości! Ich obecność sama mówi tak wymownie o przeszłości, teraźniejszości i oby Bóg dał, mówiła, do przyszłości! Dziś znowu wstępują w nasze progi, po latach sześćdziesięciu przedstawiciele wszystkich narodów słowiańskich; zasiędą oni przy jednym stole, radzić będą nad wspólnemi swemi potrzebami kulturnemi i ekonomicznemi, aby się dowiedzieć, o ile w tych latach sześćdziesięciu zbogaciły ich doświadczenia życiowe, czy wyzbyli się fantazji bezpłodnych i jakie są najżywotniejsze, najrealniejsze podstawy wspólności narodów słowiańskich.

Miarą i wskazówką dojrzewania Słowiańszczyzny i przejścia z wiosny życia do wieku męskiego to postęp zwycięski idei równości. Dzisiejsi przedstawiciele Słowiańszczyzny są przejęci temi ideami jak naród czeski, który już w r. 1848 uznał je za podstawę swej egzystencji narodowej, kultury i świadomości słowiańskiej. Dzisiejszy zjazd jest dowodem, żeśmy się zeszli razem na tej drodze wspólnej. Im bardziej zjazd zbliży Słowian do siebie pod względem potrzeb praktycznych, tem donioślejszem będzie jego znaczenie w przyszłości. Zjazd nie uprawia polityki, a przynajmniej polityki fantastycznej, ani zajmować się będzie problematami utopijnemi. Już w Petersburgu określono ściśle lojalne stanowisko współczesnego ruchu słowiańskiego: respektuje on formy państwowe i na tej podstawie odbywa się zjazd w Pradze. Sama świadomość wspólności zadań praktycznych u Słowian będzie wielkim czynnikiem praktycznym. gdyż da Słowiańszczyźnie siłę i zaufanie do siebie, nieprzyjaciół jej zmusi do szacunku, a w przyjaciołach utwierdzi wiarę w misję Słowiańszczyzny w przyszłości. Dziś i w przyszłych dniach będziemy szczęśliwi, iż po latach 60 zeszli się razem członkowie wielkiej rodziny słowiańskiej. Szczęśliwi, że radzić możemy wspólnie, nie zapominajmy w tej chwili o nieobecnych braciach w Poznaniu, Łużycy i w Słowacji.“

Zamknięcie wystawy.

W niedzielę — jak to już pisaliśmy — o godzinie 6 po południu zamknięto wystawę przemysłową w Poznaniu, na „Wzgórzu św. Łazarza.“

Gdy wybiła godzina 6, trąbka powiadomiła publiczność, że nastąpi zamknięcie wystawy. W pawilonie dla orkiestry zgromadzili się wszyscy członkowie Komitetu wystawowego, a prezes jego profesor dr. Antoni Drygas przemówił mniej więcej temi słowy:

„Szanowni Zgromadzeni! Kochani Bracia! Przed zamknięciem Wystawy Przemysłowej czuję potrzebą wyrażenia serdecznej radości z powodu tak świetnego przebiegu dzieła naszego. Korne zatem składam dzięki Bogu, który raczył zesłać błogosławieństwo Swoje na nas. To też obfity zebraliśmy plon, na mocy sądu znawców, okazy wystawowe były w przeważnej części tak znakomite, że wielka liczba wystawców odznaczoną być mogła nagrodami.

Z góry zaznaczam, że prezydjum Wystawy uważało za swój obowiązek wziąć udział w Wystawie, ale ze względu na stanowisko swoje — po za konkursem.“

Następnie p. dr. Drygas odczytał wszystkich wystawców nagrodzonych na mocy opinji sędziów-znawców.

Udzielono 59 dyplomów na złote medale, 44 dyplomy na srebrne medale, 11 dyplomów na bronzowe modele i 17 uznań.

Po odczytaniu nagrodzonych wystawców, członek komitetu p. Miklaszewski przemówił mniej więcej jak następuje:

„Kto z Bogiem, Bóg z nim“. Wszystkie nasze sprawy i zadania jeżeli rozpoczynaliśmy z Bogiem, te zawsze nam się udawały.

I niniejsza wystawa została otwarta w imię Boga, a Bóg nie poskąpił swego bogosławieństwa, gdyż wystawa nasza bez przesady udała się pod każdym względem. To powodzenie powinno nam dać bodźca do dalszej pracy. Również jest to powodzenie najlepszem zadosyćuczynieniem dla tych, którzy nad uskutecznieniem tego dzieła pracowali.

Zważywszy atoli ogromne trudności, z jakiemi walczyć było trzeba i pracę, nie mogę przy końcu naszej wystawy pominąć tych, którzy do uświetnienia tejże się przyczynili.

Takiej pracy i mozołu zapłacić pieniędzmi nie można i li tylko uznanie może być podziękowaniem najlepszem i zapłatą.

Dziękuję zatem za inicjatywę do wystawy szan. Zarządowi Związku Tow. Przemysłowych jako i zarządowi okręgowemu.

Dziękuję Towarzystwom, które materjalnie i przez wysłanie swych członków do pracy w komitecie, dały fundamenta tej sprawie.

Również dziękuję osobom prywatnym, które pospieszyły nam z pomocą. Dalej składam podziękowanie szan. Komitetem a w szczególności komitetowi ściślejszemu, którego członkowie z zaparciem się siebie — a niejednokrotnie wprost z poświęceniem, ofiarując czas i zdrowie, pracowali bez wytchnienia, zarywając często późnej nocy, byle tylko sprostać włożonym na siebie obowiązkom Kto bliżej tę pracę obserwował, ten przyznać musi, że żadne podziękowanie nie może zrównoważyć tej pracy.

Dziękuję także wszystkim wystawcom za obesłanie wystawy, a szczególnie tym, którzy bez zastrzeżeń, bez oglądania się na to, jaką ona będzie, stanęli pierwsi w szeregach.

Aczkolwiek wystawcy obesłali wystawę również dla swoich korzyści, to jednak już za to samo, że nie wahali się postawić swoich prac pod krytyczny sąd swych niejednokrotnie zazdrosnych kolegów, pod sąd tysięcy publiczności, że stanęli do popisu publicznego, należy się uznanie.

Wielu zaś wystawców wystawiło li tylko dla poparcia sprawy samej.

Dziękuję także szanownej prasie naszej, która usiłowania i pracę naszą gorliwie popierała a przez to wielce do sukcesów osiągniętych się przyczyniła.

Wreszcie dziękuję wszystkim tym, którzy w jakibądź sposób do uświetnienia naszej wystawy się przyczynili, a także szanownej publiczności, która przez zwiedzanie wystawy wyraziła tejże uznanie, a zapewniła powodzenie. Niechże ta mała próba nasza, ten egzamin publiczny — będzie dla nas wszystkich zachętą do pracy na polu przemysłu i rzemiosła, a które to zawody traktujemy jeszcze po macoszemu.

Pracujmy zatem i bądźmy zgodni a dopomoże nam Bóg.

Słowami „Niech Bóg błogosławi dalszej pracy“, zamykam wystawę“ —

Gdy p. Miklaszewski skończył, świst maszyn, odgłos dzwonów, dzwonków itd. zwiastował zamknięcie wystawy, a równocześnie rozległy się gromkie okrzyki: „Niech żyje polski przemysł!“ „Niech żyje Komitet wystawy!“ „Niech żyją wystawcy!“ Muzyka zaś wygrywała fanfary.

Wiec w Buku.

W niedzielę odbył się wiec dla powiatu grodziskiego w Buku o godz. 4.

Zebranie zagaja p. dr. Wróblewski i proponuje na przewodniczącego p. Koszmidra, który w dłuższej przemowie zaznacza, iż wiec ma na celu naprawienie błędu, że nie dopuszczono w Opalenicy posła Dziembowskiego do głosu. Oburzenie powstało stąd znaczne i dla tego należało koniecznie urządzić wiece, aby zgoda nastąpiła na podstawie wyjaśnienia wszelkich punktów spornych.

Następnie zabrał głos poseł Dziembowski, celem zdania relacji poselskiej; zaznaczył na wstępie, iż nie przybywa jako kandydat poselski, nie o mandat mu chodzi, ale o wyjaśnienie prawdy, o zaznaczenie, iż poseł ma prawo do przemawiania do wyborców. Nasze uświadomienie narodowe istnieje w całej pełni, musimy zrobić krok dalszy, aby dojść do samodzielności obywatelskiej. Wyborcy nie powinni iść ślepo za hasłami gazet lub komitetów, ale muszą myśleć samodzielnie, muszą poznać swych posłów, aby wyrobić sobie zdanie własne bez względu na wpływy postronne. Wiece urządzane obecnie w powiecie, mają ten cel na oku, lud to rozumie, sale są pełne, widoczne pragnienie wyszkolenia politycznego. Stosunki wyborcze oraz wiece podniosły poziom oświaty politycznej w powiecie grodziskim, i każdy, kto dba o rozwój ludu, jego wyrobienie i samodzielność, widzieć w tem musi objaw pożądany.

Mówca zaznacza, iż te wiece nie powstały z jego inicjatywy, przeciwnie myśl tych wieców powstała w powiecie, między wyborcami, którzy pragnęli wyjaśnienia prawdy. Jest to objaw pożądany, dla tego chętnie stawia się na zaproszenie komitetów. Niesłuszny jest zarzut, jakoby mówca wszczynał niesnaski, jakoby prowokował walkę w własnem społeczeństwie. Walkę rozpoczęli ci, którzy pragnęli go usunąć, a prowadzili ją w sposób, który zasługuje na potępienie ze strony ludzi uczciwych. Na wiecu w Grodzisku opowiadali mi wiecownicy, iż „panowie z Poznania“ objeżdżali powiat i zapewniali, iż poseł Dziembowski był za wywłaszczeniem małej własności. To nikczemny sposób walki, to okłamywanie ludu przez potwarze rzucane na posła, aby go usunąć. Nie on rozpoczął walkę, ale stanął w obronie nietylko własnej osoby, ale godności poselskiej.

Zgoda nam potrzebna, ale, gdy raz rozpoczęto walkę z innej strony, należy dojść do spokoju przez wyjaśnienie sprawy, napiętnowanie roboty nieuczciwej, wyjaśnienie intryg.

Przeciągłe oklaski nagrodziły mówcę. Rozpoczęła się dyskusja. Jako pierwszy występuje maszynista Wesołowski i oświadcza wśród ogólnego aplauzu zebranych, iż pragnie, aby mu w końcu jasno powiedziano, co zbroił pan Dziembowski, że go z poselstwa usunięto; słyszeliśmy go dzisiaj, to co powiedział, to nam się podobało, czytuję gazety, ale nie mogę zrozumieć, co naszemu posłowi zarzucają.

Zabiera następnie głos pan Górczak imieniem opozycji. Z przyjemnością słuchaliśmy jego przemówienia, bo mówił gładko, logicznie, ma widocznie zdolności oratorskie.

Pan Górczak powtarza zarzuty „Kurjera“ ma w ręku referat komisyjny i powtarza twierdzenie, jakoby poseł Dziembowski w komisji zbliżył się do rządu. W końcu zaznacza pan Górczak iż pan Dziembowski nie bez słuszności podniósł zasługi robotnika i chłopa polskiego około utrzymania ziemi ojczystej ale główne to znów zasługa prasy naszej która go w tym duchu kształciła. Pan Dziembowski zabiera głos ponownie, aby wyjaśnić swoje stanowisko, tłumaczy znaczenie referatów, które o tyle są nieścisłe, że nie są dokładne i dają jedynie streszczenie, które dało podstawę do nieprawdziwych komentarzy. Mówił w komisji jedynie o zbliżeniu się do państwa, uznaniu naszej przynależności, a nie o zbliżeniu do rządu. To wielka różnica. Należy dobrze tłumaczyć, jeżeli się ma krytykować. Mówca zajął jedynie stanowisko, na którem stoi społeczeństwo i koło, wyjaśnił to w artykule „do ludzi dobrej wiary“. Kto do tych należy, tego przekona się że ludzi złej wiary nie ma środka. Niech ta prasa, która jest „dobrej wiary“, powtórzy ten artykuł; a wtedy nastanie raz spokój i skończą będne tłumaczenia, które dały podstawę do walki w naszem społeczeństwie niepotrzebnej i bezpodstawnej. Mówca żałuje, że wcześniej nie wyjaśnił dostatecznie sprawy, chciał to uczynić w „Dzienniku Berlińskim“, niestety treść listu otwartego nie pozwoliła mu tego uczynić, bo uważać ją musiał za obrazę swej osoby. Kilku posłów, których się o zdanie zapytał, było również tego zdania, i dziwić się należy, że autor listu otwartego nie odczuł. To rzecz jego zapatrywania.

Nakoniec podnosi mówca zasługi prasy naszej, ale prosi, aby w polemice wewnętrznej zachowała ton godny i poważny, a nie używała pospolitych obelg i przytaczała nieprawdziwych faktów.

Uchwalono zamknięcie dyskusji. Poprzednio jeden z wiecowników zaznaczył iż ponieważ się przekonano, że p. Dziembowski nie spowodował wywłaszczenia, dlatego należy mu podziękować za jego trudy i prace poselskie. Zebrani wnieśli okrzyki na cześć byłego posła.

Przewodniczący solwował zebranie a za bezstronne prowadzenie obrad podziękowano panu Koszmidrowi.

*** W ślad za komisją kolonizacyjną.

Znany jest spór pomiędzy prasą polsko- i niemiecko-katolicką a protestancką o pytanie, czy germanizacja jest zarazem protestantyzacją polskich dzielnic. Pytanie to odgrywało nawet rolę w nagance, jaką prasa protestancka urządzała na centrum podczas ostatnich wyborów za to, że zawaliło ono kompromis z polakami. Prasa ta pisała bardziej szczerze aniżeli politycznie mądrze, że „rząd słusznie niechce na kresach wschodnich więcej protestantów aniżeli katolików, bo tylko(!!) protestanci dają gwarancją, że spełnią posłannictwo swoje śród polaków“. Zdaje się więc, że nawet prasa niemiecka zaczyna się przyznawać do tego, co mówią zresztą niezbite fakta, że komisja kolonizacyjna oprócz germanizacji a raczej razem z germanizacją ma za zadanie, sprotestantyzować dzielnice polskie.

Na inny jeszcze punkt z działalności komisji kolonizacyjnej zwracała szczególnie polska prasa uwagę. Chodzi tu o niemieckie kazania i nabożeństwa w polskich kościołach. Jak się komisja przy takich okazjach urządza, tego dowodem jest następujący fakt.

W Dziadkowie pod Gnieznem sprzedał gospodarz Grundkowski 173 mórg ziemi za 66,000 marek komisji kolonizacyjnej.

Wiadomą wszakże jest rzeczą, że kom. kolon. zanim jaki majątek lub gospodarstwo kupi, długie robi dochodzenia. Dochodzenia te dotyczą prócz szczegółów obchodzących samo kupno także spraw ogólnej natury mianowicie spraw kościelnych. Czy wśród urzędników komisji kolonizacyjnej są także katolicy którzy zajmują się sprawami Kościoła katolickiego, trudno nam dociec. A choć by i tak było, to i tak komisją kolonizacyjną uważaćby należało za instancją najmniej powołaną do mieszania się do wewnętrznych spraw Kościoła katolickiego.

Urzędowo tego oczywiście komisja kolonizacyjna nie czyni. Ale robi się to tak:

W Dziadkowie nabywa komisja kolonizacyjna gospodarstwo, a krótko przedtem albo i potem dochodzi do prasy niemieckiej wiadomość tej treści: „Od lat lat już spostrzeżono, że niemcy katolicy, mieszkający po wsiach należących do parafji Dziatkowskiej albo wcale nie uczęszczają na nabożeństwa, albo muszą chodzić na nabożeństwo do Gniezna o 1 i pół do 2 mil. Na kilkakrotne pytania, czemu nie uczęszczają na nabożeństwo do kościoła w D. otrzymuje się odpowiedź: co tam po nas w kościele w D. Po polsku my nie rozumiemy, a proboszcz tamtejszy tylko w tym języku wygłasza kazania. Albo więc wcale nie idziemy do kościoła, albo raz lub dwa razy do roku do Gniezna.“

Wiadomość taką, dotyczącą najwidoczniej Dziadkowa — choć miejscowość w artykule przezwano „Dsiodin“ — znajdujemy we wszechniemieckiej „Deutsche Tagesztg.“, która przejęła go z „Ostmarki“.

Pokrewieństwo duchowe „Ostmarki“, „Deutsche Tagesztg.“ z komisją kolonizacyjną zbyt znane, pojawienie się artykułu o niemieckich katolikach w parafji dziadkowskiej nieomal równocześnie z kupnem gospodarstwa Grundkowskiego zbyt podpadające, ażeby nie miały się budzić uzasadnione podejrzenie, że artykuł, o którym mowa, stoi w ścisłym stosunku z tem kupnem.

Artykuł powyższy zawiera także informacje, jakich rejencja bydgoska udzieliła „Ostmarce“ na pytanie: czy i ile razy proboszcz z Dziadkowa obowiązany jest głosić kazania niemieckie.

Artykuł wie także o tem, że „przed kilku laty wszczął się między niemcami-katolikami w parafji dziadkowskiej pewien ruch domagający się niemieckich kazań i nabożeństw, ale gdy proboszcz wygłaszał pierwsze niemieckie kazanie „na próbę“, miał to uczynić z taką odrazą i niechęcią przeciwko uczestnikom w tem nabożeństwie, że ci ruchowi temu woleli pozwolić na nowo rosnąć.

Oskarżenia artykułu dotyczą naturalnie także, polszczenia się niemieckich katolików w polskich okolicach. Nie dziw, że pisarz artykułu sam głos swój nazywa „wołaniem rozpaczy“.

Dla nas z powyższego niezbicie jedno doświadczenie, że „w ślad za komisją kolonizacyjną“ wdziera się do parafj. polsko-katolickiej. szpiegowanie i denuncjowanie — księży poiskich!

*** Przedruk artykułów oznaczonych trzema gwiazdkami *** jest zabroniony. — Redakcja.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Ministerstwo pruskie odbyło wczoraj posiedzenie.

— O nowych planach podatkowych donosi „Tägliche Rundschau“, że myśli zmonopolizowania spirytusu nie poniechano w kołach rządowych. Dalej pisze, że wniesionym ma zostać projekt opłaty na uwolnionych od wojska (Reichswehrsteuer) w połączeniu z podatkiem od sukcesji. Planowanem jest także obłożenie elektryczności opłatą, a może nawet zaprowadzenie monopolu na siłę elektryczną. Wszystkie te projekta mają być przedłożone parlamentowi w celu sanacji finansów rzeszy.

Galicja. Pożar w szybach naftowych w Borysławiu przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Stłumienie pożaru uznano za niemożliwe.

Austrja. Pogłoski o przybyciu do Marjenbadu prezydenta Falliérs'a nie sprawdzają się, natomiast zapowiadają przybycie prezesa gabinetu francuskiego Clemenceau'a.

Czechy. Słowacy węgierscy zawiadomili komitet zjazdu słowiańskiego w Pradze, że nie mogą uczestniczyć w zjeździe ze względów politycznych.

Francja. Paryski „Journal“ powtarza wiadomość o rzekomo umówionem spotkaniu się prezydenta Falliéres'a z cesarzem Wilhelmem, podczas podróży prezydenta do Skandynawji. Dziennik uważa spotkanie to za możliwe i twierdzi, że w sprawie tej nastąpiła istotnie pomiędzy obu rządami wymiana zdań „nieurzędowa i nieobowiązująca“.

Turcja. Z Adrjanopola donoszą, że 50-ciu oficerów artylerji zajęło stacją telegraficzną i zatelegrafowało do sułtana, protestując przeciwko niesprawiedliwej promocji oficerów, którzy nie otrzymali wykształcenia fachowego. Zbuntowani oficerowie grożą ucieczką do Bułgarji. Ze Smyrny i Aidinu wysłano 16 bataljonów redyfów dla stłumienia buntu wojskowego w Monastyrze. Donoszą też o rozruchach śród wojska w Skutari.

— Z Konstantynopola donoszą do pism berlińskich, że przyczyną rozruchów wojskowych w Macedonji jest agitacja młodoturecka. Koła dyplomatyczne sądzą, że rozruchy te wywołać mogą nowe powikłania.

Włochy. W Trjeście rozeszły się pogłoski o zamachu na króla Wiktora Emanuela III, zaprzeczono im jednak urzędowo.

Anglja. Gdy manewrująca flota angielska w ubiegły wtorek, dnia 7-go lipca wieczorem stanęła na kotwicy w zatoce Alback, na wybrzeżu duńskiem, w pobliżu przylądka Skangen, nagle sygnalizowano ukazanie się jachtu „Hohenzollern“ w towarzystwie jednego krążownika. Lord Beresford wydał natychmiast rozkaz wywieszenia flagi na maszcie, a gdy cesarz Wilhelm zbliżył się, dano salwę 21 strzałów. Załogi okrętów zajęły przepisaną pozycją na rejach. — „Hohenzollern“ przepłynął około okrętu angielskiego „Hindustan“, pomiędzy trzecią a czwartą dywizja okrętów wojennych, minął okręt flagmański „Edward VII“ pod flagą admirała Beresforda, skierował się ku innym czterem okrętom

---

Jakób bez skazy.

40 **Powieść z francuskiego.**

(Ciąg dalszy.)

— I nic nie odkrył!

— Dotychczas nic; ale został zdziwiony zręcznością, z jaką margrabia manewruje kartami.

— Tak, jak i ja owego wieczora. Pamiętam, że powiedziałem mu, iż posiada talent na prestydygitatora.

— Jak pan już wiesz, Savignol nazywa się dzisiaj baronem de Maternes i zawiązał bliskie stosunki z margrabią i Maurycym Bertin. Spotyka się z nim często w klubie, gdzie grają o grube stawki, a że sam doskonale umie obracać kartami, przekonał się, że margrabia robi wolty i umie różne sztuczki. Rozumie się, że mój baron udał, że nie spostrzega tego. Ale to nie są dowody stwierdzające tożsamość Boską. Iluż to w najwyższych towarzystwach znajduje się ludzi oszukujących w grze!

— Zapewne!

— Ale oto, co niszczy wszystkie nasze przypuszczenia — mówił dalej ko, misarz, wyjmując z aktów kilka dokumentów i pargaminów.

— Cóż to jest?

— Papiery familijne margrabiego de Montgerbois, jego dowody szlachectwa, akt urodzenia i t. p.

— Skąd pan ma te papiery.

— Z merostwa okręgu dziewiątego gdzie ma się odbyć jego ślub cywilny z Joanną Bertin i z kościoła św. Trójcy, gdzie ma nastąpić błogosławieństwo kościelne.

— I papiery te są w porządku?

— Najupełniejszym. Są legalne i kompletne, tak, że muszę schylić przed niemi czoło. Dowodzą one, że margrabia jest rzeczywiście margrabia de Montgerbois.

— Więc nic nie można zrobić? — zapytał komendant zaniepokojony.

— Nic... Proste podobieństwo z lichą fotografją i oszustwo w grze w karty nie są dostatecznemi powodami do aresztowania.

— A mój pakiet... czyż to nic nie znaczy.

— Również nie wiele — margrabia może nam dowieść, że miał pieniądze przed przybyciem na bal.

— Od kogo je dostał?

— Od różnych osób! Dowiedzie nam nadto, że otrzymuje pieniądze z rozmaitych źródeł. Przepaska papierowa nie może nam służyć za punkt wyjścia. Służyłaby w razie, gdyby nasze przeczucia i podejrzenia urzeczywistniły się.

— Do stu tysięcy masztów! nasz biedny Jakób nie prędko zostanie wypuszczonh.

— Niestety! śledztwo moje w sprawie Bertina już ukończone, wszystkie akta odesłane do sądu i termin jej, choć nie wyznaczony jeszcze, ale już niedaleki.

— I on będzie potępiony.

— Bardzo być może! Jakkolwiek pomimo przemawiających przeciw Varlayowi dowodów, jestem przekonany o jego niewinności, nie zdaje mi się, by przysięgli podzieliii tę opinję.

Komendant wielkiemi krokami chodził po pokoju, co było znakiem głębokiego namysłu. Ręce założył za plecy namarszczył czoło, przez głowę przewijało mu się tysiące projektów.

— Mam pewną myśl! — zawołał, zatrzymując się przed panem Jarilot. — Mówiłem panu, że gdy pani Bertin przedstawiła mi swego zięcia, uderzony byłem brakiem podobieństwa pomiędzy nim i synem mojego przyjaciela Montgerbois.

— Tak, mały Montgerbois, mówiłeś pan, miał oczy błękitne, gdy tymczasem oczy margrabiego są czarne.

— No i brak mu szramy na czole! Jego ojciec pisał mi, że czaszka w tem miejscu została wklęśnięta i ślad rany pozostał wyraźny. Otóż jest to rzecz niejasna, jak również ta siostra Ketty, o której ojciec jego nie mówił mi nigdy.

— Rzeczywiście, to dziwne. Ale powtarzam panu nie nie mogę działać wszystkie bowiem papiery ma w porządku. Margrabia jest zupełnie zabezpieczony przez prawo, nie mogę nic przedsięwziąć przeciwko niemu... chyba jaki wypadek.

— Wypadek... ja go stworzę, do stu tysięcy okrętów! Za kilka dni odjeżdżam do Ameryki, zabawię tam czas jakiś i przekonam się na miejscu.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

ch.

flagowym i zniknął równie tajemniczo, jak się ukazał. Na każdym okręcie, około którego przepływał cesarz, grano hymn niemiecki i wznoszono okrzyki. Podczas spotkania dwóch eskadr cesarz Wilhelm stał na mostku górnym, gdzie przechodził z jednej strony na drugą, oddając ukłony po wojskowemu.

— Na bankiecie, wydanym z powodu rocznicy dojścia do skutku porozumienia francusko-angielskiego, Cambon wygłosił mowę, w której oświadczył, że przy zawarciu porozumienia myślano tylko o stosunkach ekonomicznych, lecz bynajmniej nie o politycznych, dzisiaj jednak ścisła przyjaźń angielsko francuska stanowi poważną gwarancją pokoju.

— W angielskiej izbie gmin obradowano nad budżetem budowy okrętów. W ciągu dyskusji skrytykował ostro poseł Lee rządowy program marynarki i przedstawił go programowi Niemiec, — które w r. 1917 będą miały 17 okrętów systemu Dreadnought i Invicible, a Anglja tylko 12. Mówca zaznacza, że Anglja nie potrzebuje mimo to obawiać się wzrostu potęgi Niemiec na morzu, gdyż obecnie mają Niemcy 5 okrętów wykończonych, tymczasem Anglja będzie miała 10 w najbliższym czasie. Z rokiem 1911, będzie miała Anglja 8 okrętów systemu Dreadnought i 4 krążowniki, gdy tymczasem Niemcy wykończą tylko 7 okrętów systemu Dreadnought i 2 Invicible — o ile będzie to możliwem w tak krótkim czasie. — Rząd powinien się jedynie tak dalece zapewnić, żeby Niemcy nie mogły prędzej budować niż Anglja.

Ameryka. Z Nowego Jorku donoszą, że w Haiti wybuchnęła ponownie rewolucja. Rewolucjoniści podpalili i zrabowali wiele domów w Port-au-Prince.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 15-go lipca 1908

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Poseł do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katolika (Bytom — O.|Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Biedna wdowa,** cierpiąca i słaba, zupełnie niezdolna do zarobkowania zgłasza się na tej drodze do miłosierdzia publicznego — prosząc o wsparcie. Upraszamy o nadsyłanie składek na ręce naszej Ekspedycji, ul. Posadowskiego 39, Bóg zapłaci!

* **Podziękowanie.** Odebraliśmy w łaskawym darze artykułów spożywczych dla dzieci wakacyjnych w kolonji kobylnickiej: od N. N. z N. pół centnara powideł i 5 wielkich puszek śledzi opiekanych. Od p. Andrzeja Szenica z Poznania 25 funtów suszonych śliwek, ćwierć centnara jagieł i 10 funtów palonego jęczmienia. Dom. Wierzenica 3 ctr. kartofli, 20 funtów cukru i 20 funtów ryżu. Dom. Usarzewo ćwierć centnara wędzonej słoniny, pół ctr. kaszy jęczm., pół ctr. ryżu i pół miecha buraków. — Za życzliwą pamięć o biednej dziatwie naszej w trudniejszej niż kiedykolwiek potrzebie z powodu przedłużonych wakacji najserdeczniejsze na tem miejscu składamy podziękowanie. Wszelkie dary artykułów spożywczych jakiegobądź rodzaju przyjmujemy z wdzięcznością.

Za Zarząd
„Stelli“ Tow. Kol. Wak. i St. Sanit.
Hr. Engestroem, prezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 13-go lipca 1908 r.) Zapowiedzie: Kupiec L. Friedlaender z D. Latz. — Śluby: Szynkarz W. Stuper z M. Konieczną. Technik budown. E. Weydemeyer z Wandą Mueller. — Urodziny: Syna: Mularz A. Hoffmann. Cieśla W. Gorniaczyk. Niez. H. Garncarz S. Książkiewicz. Robotnik J. Siegert. Destylator S. Jonas. Młynarz St. Janicki. Palacz lok. G. Miethe. Robotnik M. Witkowski. Robotnik I. Wawrzyniak. Sierżant P. Faustmann. Ekspedjent Fryd. Dressler. Palacz K. Jordan. — Córkę: Strażak K. Gehrke. Robotnik M. Kapturski. Robotnik A. Witkowiak. Robotnik W. Łabitzke. Malarz Ign. Kamiński. Mularz A. Gazeski. Kołodziej P. Antoniewicz. Kupiec W. Szmania. Robotnik J. Dłużewicz. Szewc A. Woźniak. Sekretarz król. akademji A. Oklitz. Właściciel domu J. Szczepański. Malarz-artysta R. Szachowski. Mularz S. Pospieszny. Stolarz F. Karolczak. Surator W. Misiołek. — Umarli: Romy S. Balczyński 68 lat. Golarz E. Kurdziński 53 lata. Inwalida wojsk. P. Kunz 21 lat. Rob. J. Mikołajczak 17 lat. S. Wiśniewski 10 m. 11 dni. Pelagia Zielińska 4 mies. 19 dni. H. Goebel 3 m. 15 dni. M. Ozdowska 3 m. 7 dni. I. Graetzer 1 mies. 12 dni. L. Buczkowski 10 dni. Ch. Wachalska 6 lat 4 mies. 6 dni. E. Kaczmarek 1 rok 9 mies.

* **Poznań.** Bibljoteka Raczyńskich zamkniętą będzie od dziś dnia 15 lipca do 15 sierpnia rb.)—(Dnia 11 bm. złapał robotnik kolejowy Klemkę małą kozę w plantacjach przy forcie Prittwitza. Koźle znajduje się u Klemkego przy Tylnym Chwaliszewie nr. 23.)—(W oknie wystawnym firmy Nowicki & Grünastel przy placu Wilhelmowskim wystawiony jest model czyli projekt przyszłego kościoła katolickiego w Głównie pod Poznaniem. Projekt wykonany jest przez architekta p. Kaźm. Rucińskiego z Poznania w stylu Barok.)—(Z dniem 1 października rb. otworzonym będzie w obecności ministra sprawiedliwości nowy gmach sądu okręgowego przy ulicy Młyńskiej. Posiedzenia odbywać się będą już od 16 września rb.

* **Cyrk Blumenfeld wdowy** przybędzie do Poznania pociągiem nadzwyczajnym w czwartek dnia 16 bm. rano o godzinie 6 minut 42 i pobuduje swe namioty, jak już o tem pisaliśmy na placu przy ul. Dolnej Wałowej za nowym, obecnie budującym się gmachem dyrekcji poczty. Zwracamy już dziś na to uwagę, gdyż jak się dowiadujemy cyrk ten tylko tydzień zamyśla pozostać w Poznaniu.

* **Za artykuł** „Pierwsze wywłaszczenie, ale z kołtuna“, umieszczony w „Gazecie Grudziądzkiej“ skazała grudziądzka izba karna redaktora tejże gazety p. Szczukę na 300 mk. kary, względnie 30 dni więzienia. W artykuliku tym „niezwykle szyderczo i przedrwiwająco“ napisanym, jak się wyraził p. prokurator Hagemann, dopatrzył się amtowy Mathias z Osieczny obrazy.

* **O obrazę policjanta.** Przed izbą karną w Bydgoszczy toczył się w czwartek, jak pisze „Dziennik Bydgoski“, proces przeciw panu Siódmiakowi z Łabiszyna o obrazę policjanta Kunkla. Sprawa przedstawia się następująco: Na zebraniu polsko-katolickiego Towarzystwa robotników pan Siódmiak wygłosił odczyt, w którym pan Kunkel dopatrywał się podburzania do gwałtów i o tem władzy doniósł. Prokurator atoli skargi nie wytoczył. Denuncjacją tę śp. X. prałat Stryjakowski omawiał na jednem z następnych zebrań i przy tej okazji powiedział kilka słów o denuncjantach. Równocześnie p. Siódmiak powiedział głośno „fuj“, który to objaw pogardy p. Kunkel wziął do siebie. Przed sądem twierdził pan Kunkel, że pan Siódmiak wymawiając to słowo, obrócił się w jego stronę. Twierdzenie to zaprzysiągł. Natomiast trzech innych świadków przysięgło, że pan Siódmiak nie patrzał w stronę policjanta, lecz prosto przed siebie. Sąd mimo to dał racją policjantowi i skazał pana Siódmiaka na 50 marek grzywny. Prokurator wniósł o 300 marek.

* **Ustalenie świąt wielkanocnych.** Wielkanoc jest tak zwanem świętem ruchomem, przypadającem, jak wiadomo, na pierwszą niedzielę po wiosennej pełni księżyca, to znaczy w czasie od 22 marca do 25-go kwietnia najpóźniej. Okoliczność ta pociąga za sobą rozmaite niedogodności, n. p. dla szkół, które rozpoczynają rok szkolny dnia 1 kwietnia, dla terminatorów itd. Dlatego czyniono już od dłuższego czasu starania, żeby Wielkanoc ustalić, a głównym krzewicielem tej myśli jest niemiecki profesor tajny radzca Foerster, który poczynił już odpowiednie kroki u poszczególnych rządów europejskich. Rządy zgodziły się na to, by pierwsze święto Wielkanocy przypadało na niedzielę pomiędzy 4 a 11 kwietnia, z wyjątkiem rządu rosyjskiego. Pewne zastrzeżenia zrobił także Papież, żądając, by w Rosji zaprowadzono nasz kalendarz Gregorjański.

* **Gniezno.** Dziecko mistrza stolarskiego Muellera poszło do fabryki maszyn przy ul. Warszawskiej i zaczęło się bawić przy kołach maszyn będących w biegu. Nagle robotnicy usłyszeli krzyk dziecka, a gdy natychmiast pobiegli, ujrzeli, że maszyna nieszczęśliwemu dziecku zmiażdżyła połowę prawej rączki wraz z trzema palcami.

* **Inowrocław.** Sprzęt siana i koniczyny w okolicy tutejszej ukończony i wydał o jednę trzecią część więcej, aniżeli w roku poprzednim. Sprzęt żyta rozpoczął się w tych dniach i zapowiada dobre żniwo. Za to owoc nie bardzo dopisał, pomimo, że drzewa obsypane były kwiciem.

* **Chełmno.** Przy wsi Krusinie przejechał pociąg kolei Chełmno-Kornatowo pewnego starego mężczyznę i na miejscu go zabił. Podobne nieszczęścia zachodzą na tej linji bardzo często, bo przy przejazdach nie ma zapór i też maszynista często dzwonić zapomina.)—(Pan restaurator G. zadał sobie w piersi kilka pchnięć nożem w celu pozbawienia się życia. Celu chybił, gdyż nie dosyć głęboko rany sobie zadał. Powód do tego rozpaczliwego kroku, dały ciągłe sceny małżeńskie. Tak to zawsze bywa w mieszanem małżeństwie, a mianowicie, gdy do gospodarstwa restauracyjnego ma się żeńską usługę.

* **Strzelno.** Właściciel Ludwik Jarczewski z Poznania nabył dobra rycerskie Lenartowo, około 1500 mórg obszaru od rotmistrza Holtza za 510 tysięcy marek.

* **Krotoszyn.** Przed niedawnym czasem ugryzł pies gospodarza Leśnego z Dąbrowy, na co L. nie zważał. Ten sam pies pogryzł następnie źrebaka w nogę. Gdy w tych dniach syn Leśnego coś przy źrebaku robił, ugryzł go tenże w ramię. Przy rewizji okazało się, że źrebak miał wściekliznę. Ojciec i syn musieli się udać do zakładu w Wrocławiu.

* **Wąbrzeźno.** Z dniem 1 października rb. ustępuje tutejszy burmistrz p. Gostomski ze swego urzędu. O posadę tę zgłosiło 75 kandydatów. Pomiędzy nimi znajduje się kilku burmistrzów miast zachodnio-pruskich.

* **Z Tucholskiego.** Za zbrodnię przeciw moralności osadzono w więzieniu w tych dniach kolonistę Dittricha ze Żalna. Piękni to krzewiciele kultury!

* **Wyrcburg.** Sąd przysięgłych skazał bankiera Lehnstädta z Szweinfurtu za nierzetelne bankructwo, fałszowanie dokumentów i oszustwo na cztery i pół roku więzienia.

* **Morderczyni** swego narzeczonego, Greta Beier, skazana swego czasu przez Fryburski sąd przysięgłych na karę śmierci, została przez saskiego króla ułaskawiona, a kara śmierci zamienioną na dożywotnie więzienie.

* **Gdynia.** W morzu zemdlał w czwartek gość kąpielowy. Wartownik wypadek spostrzegł jednakowoż natychmiast i wydobył zemdlałego z wody. Docucono go niebawem, zresztą nic mu się nie stało.

* **Za 600 tysięcy marek** klejnotów skradziono w Genui we Włoszech handlarzowi djamentów Peyrousse. Dwóch rzezimieszków zmówiło się, jeden odwołał go do telefonu, a drugi skradł mu w tym czasie torebkę z owemi kosztownościami.

* **Dom we 12 godzin.** Na wystawie budowlanej w Sztutgardzie stoi pod halą przemysłową wila, zbudowana we 12 godzin. Ma ona ganeczek z filarkami, werandę, salon, pokój stołowy, sypialnię, gabinet. kuchnię, łazienkę, pokój dla służby itd. — Wila jest zbudowana z materjału, wynalezionego przez radzcę budownictwa Hergera ze Sztutgardu, nazwanego tektonem. Tekton polega na tej samej zasadzie, co konstrukcje żelazno-betonowe, mianowicie na tem, że „części budowli wytwarza się przez otoczenie drzewa masą sztuczną, tak, że drzewo wytrzymuje ucisk rozciągający, masę ugniatający.“ Części poszczególne, jak belki, części ścian itd., wyrabia fabryka, suszy je, poczem mogą natychmiast wędrować na plac budowy w celu składania. Właściciel może przeto mieć wilę na poczekaniu, po zbudowaniu zaś może się wprowadzić natychmiast, gdyż dom jest zupełnie suchy. Nowy materjał ma być trwały, ma izolować wybornie ciepło i głuszyć głos, wreszcie nie należy do drogich. Publiczność, zwiedzająca wystawę, tłumnie ogląda wilę tektonową, której zbudowanie razem z urządzeniem wewnętrznem trwało 3 dni.

* **Kalendarz.** Czwartek, dn. 16-go lipca rb.: NPM. Szkaplerznej. Wschód słońca o godz. 3, min. 58, zachód o godz. 8, min. 13.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrania odbędą się:

— Tow. Przemysłowego w Poznaniu w czwartek 16 bm. o godz. pół do wieczorem w sali ogrodowej „Domu Przemysłowego.“

— Komisyjne zebranie Tow. gimn. „Sokół“ na Wildzie w czwartek, dnia 16 bm. wiecz. o godz. 9 w lokalu pana Kasprzaka (dawn. Swętkowski).

— Nadzwyczajne walne zebranie Towarz. Przemysłowego „Jedność“ dziś w środę dnia 15 bm. w lokalu p. Gniatczyńskiego, ulica Wiktorji 25 o godz. 9 wiecz.

Obrona prawna.

— Panu W. G. z D. M. N. Najprzód musisz się Pan w pruskim urzędzie pocztowem dowiedzieć, czy rekomendowany list Pana doszedł miejsca przeznaczenia, a jeżeli Pan odpowiedzi nie odbierzesz, to wypada zrobić zażalenie na urząd pocztowy do naddyrekcji poczty. Jeżeli list doszedł w miejsce przeznaczenia, a adresat Panu świadectw nie zwraca, to wypada go skarżyć i sprawę oddać adwokatowi przy tym sądzie, do którego adresat należy.

— Panu S. B. 100. Jeżeli w mieście, w którym Pan mieszkasz, zaprowadzony jest podatek obywatelski, to magistrat ma prawo podatek ten ściągać przez egzekucją.

Od Redakcji.

— Szanownemu Czytelnikowi, który w niedzielnym numerze pisma naszego się zapytuje, gdzieby mógł otworzyć skład towarów krótkich bez konkurencji, donosimy, aby się zgłosił do pana Domagały w Bojanowie pod Rawiczem.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 15 lipca 1908 r.

Pożyczka niemiecka 3 i pół proc.	92,—	M.
Pożyczka pruska ukons. 3 i pół proc.	91,90	„
dto 3 proc.	82,90	„
Listy zastawne pozn. 4 proc.	98,90	„
dto 3 i pół proc.	9 ,60	„
Listy rentowe pozn. 4 proc.	9 ,10	„
dto 3 i pół proc.	90,30	„
Renta włoska 4 proc.	104,80	„
Austrjacka renta złota 4 proc.	99,20	„
Austrjacka renta srebrna 4 dwie 5 prc.	99,—	„
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	90,90	„
Renta węgierska złota 4 proc.	93,40	„
Banknoty francuskie za 100 franków	81,20	„
Banknoty austrjackie za 100 koron	85,10	„
Banknoty rosyjskie za 100 rbs.	214,60	„

Poznań, dnia 14 lipca 1908 r.
(Urzędowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	21,60	20.70	19 90
Żyto	17,30	16,60	15,—
Jęczmień	14,50	13,60	12.70
Owies	15,—	14,30	13,90

Wrocław, dnia 12-go lipca 1908 r.

	dobry tow. najw. cena	średni tow. najn. cena	pośl. towar najw. cena	najn. cena	najw. cena	najn. cena
	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.
Pszenica biała	21,50	20,90	20,8	19,90	19,80	18 40
„ żółta	21,40	20,80	20,70	19,80	19,70	18,30
Żyto	17,90	17,30	17,20	16,80	16,70	16,30
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30	14,—
dla brow.	17,—	16,50	16,40	15,50	—,—	—,—
Owies	15,60	15,10	15,—	14,50	14,40	12,50
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,—	19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,80	17,—	16,50

Bydgoszcz, dnia 12-go lipca 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niezm., nieper. najmniej 128 funtów holend. wagi 216 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niezmien., dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 174 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 171 marek, lżejszy gatunek —00— marek. — Jęczmień dla młynarzy 139—143 marek. — Jęczmień dla browarów 146—154 marek. — Groch na paszę 167 do 173 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 141—151 marek. Ceny ustanowiono lo. Bydgoszcz.

Jak przyrządzać wszelkie jarzyny wiosenne i latowe, konserwować owoce, wyrabiać wyborne konfitury, słowem, jak zużytkować korzystnie jarzyny i owoce, podaje przepisy:

„Praktyczna kucharka.“

Przepisy praktyczne i tanie przyrządzania wszelkich potraw mięsnych, ryb, wędlin, sosów, zup, jarzyn, ciast zwykłych i wielkanocnych, legumin, soków, kompotów, konfitur, galaret, tortów i lodów itd., zastósowane do potrzeb oszczędniejszej kuchni wraz z dodatkiem zawierającym sposoby robienia kiszek i salsesonów, przygotowywania rozmaitych wódek, likierów i t. d. Wydanie piąte, poprawne i znacznie powiększone. — Cena bez oprawy 1 markę, w oprawie 1,25 marek porto 10 fenygów.

Poleca i przesełа odwrotnie

Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.



Tuż obok zamieszczona etykieta prawdziwych **aptekarza Richarda Brandt'a pigułek szwajcarskich** jest zapisaną w cesarskim urzędzie pat. w Berlinie pod nr. 10 100 prawnie zastrzeżoną. Naśladownictwa takowej przez królewski sąd ziemiański w Berlinie, Altonie itd. karane i wyrok został przez sąd rzeszy zatwierdzony. Przeto przestrzegamy przed naśladownictwem naszego znaczka ochronnego. **Schaffhausen** (Szwaj.) **A. G. dawniej aptekarz Richard Brandt.**

Wiele milionów ludzi uznało, że nie ma do pielęgnacji zdrowia i piękności nic lepszego nad mydło myrrholin niezrównane w łagodności i delikatności, przeto ma tylu wiernych zwolenników i stale wzrastający sukces.

Fabryka papierosów i tureck. tytuniu „WULKAN“

L. F. J. Komendziński w Drożnie zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuniu, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Tylko 1 tydzień w Poznaniu, na dawniejszym placu skład. Goldenringa obok nowego gmachu poczty.

Wielki Cyrk

E. Blumenfeld Wwy

największe i w istocie najdzielniejsze przedsiębiorstwo podróżujące.

W czwartek 16 lipca, wieczorem o godz. 8

Wielka galowa premiera

W piątek, 17 lipca 2-gie wielkie przedstaw. W sobotę, 18 lipca o godz. 4 po południu wielkie familijne przedstawienie dla uczniów szkólnych po cenach zniżonych, wiecz. o godz. 8 wyborowe przedst.

W niedzielę 2 przedstawienia.

Nowość! W żadnym cyrku nie widziane! **Nowość!** Oryginalny pomysł współdyrektora p. Herm. Blumenfelda Akt sportu konnej jazdy i w pojazdach w następnym porządku:

4-rokrotna jazda konna na 4 wspaniałych nowych koniach pełnej krwi. Jazda korso na 4 Sulkach zaprzężone w 4 ładne szkockie kucyki. Nigdy niebywały sukces! Żywy karusel! Kolosalne skoki przez konie Castor z jeźdzcami i zaprzężone sulki. Skoczek parketowy Balduin.

Pan dyrektor A. Blumenfeld członek honorowy klubu jeźdzców c. k. w Pradze, z swemi najnowszemi, niezrównanemi dresurami na wolności itd. — **Wiązanka** wykon. przez 14 pysznych koni rasy tygrys. i 7 Izabelli.

Sensacyjne wrażenie w każdem mieście! Nigdy niebywały sukces! **Rodzina Fluher 3 panie i 2 panów** z swemi najnowszemi kombinac., artyści na rowerach z prężnikiem. Trupa ta zaćmi w zupełności wszystko podobne, dotąd widziane.

Czarujący efekt! Duet muzyczny artystycznie wykonany stojąco na galopujących koniach przez młodszych braci Blumenfeld.

Śmiech nie do opisania! Siłacz muskularny oryginalne intermezzo rzeczywiście najlepszego współczesnego manežowego komika z jego nader komicznym asystenten **Hansem.** Właśnie po dziś dzień bardzo rzadko trafia się komik manežowy w cyrku, przeto jest nam bardzo miło, coś znakomitego pokazać!

Non plus ultra! Pan Schumann, najsłynniejszy jeździec szkoły z swym najlepszym koniem Lord Douglas i t. d. Prawie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe! **Matchich,** prawidłowo odtańczony przez szkólnego konia Lord Douglas pod jeźdzcem.

Sensacya! Wycieczka artystów, gimnastyczne ewolucye wykonane przez 5 panów i 1 panią na breaku, zaprzężonym w dwa konie!

Mlle Amandé, znakomita amazonka a la Cavalier. Trio Frolix, pysznie wykonany akrobatyczny taniec przez siostry Angelinę, Wizę i Horsencją.

Wielki sukces! Gerhard Mohr, **światowy skoczek!**

Znakomite jazdy konne, szkoła strzelania i skoków, 4-krotny akt żokaji i t. d. i t. d.

Otwarcie kasy o godz. 7, początek koncertu o godz. 7 i pół, przedstawienia rozpoczynają się o godz. 8 wiecz. **Ceny miejsc:** loża 3 mk., miejsce rezerwowe 2 mk., I miejsce 1,50 mk., II miejsce 1,00 mk., Galerya 30 fen. Wojskowi bez rangi i uczniowie szkólni niżej 10 lat płacą za miejsce rezerw. 1 mk., I miejsce 80 fen., II miejsce 50 fen., galeryą 30 fen. — Poprzednia sprzedaż biletów w składzie cygar panów **Krüger i Oberbeck,** plac Wilhelmowski i narożnik ul. Rycerskiej, naprzeciw teatru miejskiego do nabycia do godziny 6-tej po południu.

Jesteśmy przekonani, że jeszcze nigdy tak wspaniałych przedstawień cyrkowych nie pokazywano, jakie obecnie przedstawiamy. Właśnie przez nowości, które ubiegłej zimy w naszej stałej siedzibie w Guhrau wypracowaliśmy, wszędzie wywołujemy zadowolenie i zdumienie. Upraszając Szan. Publiczność, ażeby się raczyła łaskawie przekonać o wspaniałości naszego znowu kolosalnie powiększonego cyrku, pozostajemy z wysokim szacunkiem

Bracia Blumenfeld, w fir. E. Blumenfeld Wwa - Guhrau.

KRAWCY

na dobrą składową robotę, głównie na marynarki, kupy i spodnie znajdą stałe zatrudnienie przy dobrej płacy. 3554

K. Kużaj ul. Szkólna 3. Fabryka garderoby męskiej.

Gospodarstwo

160 mórg, w tem 18 mórg bardzo dobrej łąki — 10 minut od miasta Leszna położony, z dwoma domami mieszkalnemi, kompletnemi budynkami gospodarczemi, kompletnym żywym i martwym inwentarzem i pełnem żniwem pod korzystnemi warunkami zaraz na sprzedaż. Zgłoszenia przyjmuje 3480

St. Kołodziej, Leszno, (Lissa i. P.)

Mam na sprzedaż: 3536

gospodarstwa

od 60—200 mórg z dobrą ziemią i budynkami. Większe i mniejsze **folwarki** lecz tylko z dobrą ziemią. Także na zamiane mniejszych na większe i przeciwnie. **Cegielnia** z 60 mórg roli bardzo tanio. Zgłoszenia **N. Kostrzewski** Posen Ritterstr. 26.

Gospodarstwo

obejmujące 33 morgi z żywym i martwym inwentarzem ½ godz. od Głogowy sprzeda 3540

Józef Kapitzke

Gr. Weidisch. nr. 14 Kr. Glogau.

Mam zamiar moją w Pniewach blizko rynku położoną 3541

kuźnią

z pomieszkaniem i ogrodem od 1. paźdz. 08. sprzedać lub wydzierżawić. Kowalstwo w tej kuźni będzie już od przeszło 60 lat bardzo korzystnie prowadzonem. Bardzo pewne utrzymanie dla dobrego kowala i podkuwacza koni. Zgłoszenia przyjmuje **Jan Halke** Psarskie p. Neuthal.

W poniedziałek, **dnia 20-go lipca r. b. o godz. 9-tej** z rana będziemy sprzedawali w oberży p. Ratajczaka w Sarbi

gospodarstwo

93 morgowe po p. Józefie Piechocie tamże i to w całości lub w mniejszych parcelach. 3544

Adres: **Bank Parcelacyjny Posen, Victoriastr 12.**

KOŁO

używane w dobrym stanie jest tanio na sprzedaż. 3548

A. Majchrzak

ul. Zwierzyniecka 18.

Szukam dzierżawy 3547

kramu

na wsi lub w małem mieście gdzieby można założyć kram krótkich towarów. Proszę o spiesz. zgłosz. **A. Balcerek,** Posen W. 3. St. Lazarus. Prinzenstr. nr. 2 I ptr. 15 minut od centralnego dworca.

Mierzwy

końskiej posz. Oferty z podaniem ceny i ilości fur miesięcz. przyjm. **W Górzyński** Rataj - Posen. 3546

Poszukuje kupna

kramu

z kilku morgami ziemi zaraz tylko we wsi kościelnej. Zgłosz. do eksped. Wielkop. pod nr. 3542.

Mamy **gospodarstwa** i folwarki do sprzed. i dzierżawy 770 mg. 92 i 70 mg. z pow. stosunk. familijnych pod korzystnemi warunkami do nabycia. Reflekt. raczą się zgłosić spiesznie do **K. Urbanek** Poznań Victoriastr. 22. 3549

FOLWARK

900 mg. bez inw. z bogatem polow. blizko Poznania tanio na sprzed. Wpłaty 10,000 mk. Zgłosz, przyjm. **T. Nowicki** 3553 Poznań W. Moltkestr. 21 II piąt.

Baczność!

Meble, lustra, meble wyścielane przy tygodniowej i miesięcznej małej odpłacie, **także i bez wpłaty.** 3341

A. NOWOTNY

ulica Wrocławska nr. 36.

Wchód z ulicy Gołębiej.

Piekarnia 3288

z składem i mieszkaniem do wyn. Zapytać w kantorze W. Garbary 1.

2 domy

masiw murowane, do tego 1 morgę ogrodu sprzedam za 9 tysięcy mk., przy wpłacie podług ugody. Zgłoszenia przyjmuje **A. Knasiak,** ulica św. Wojciecha nr. 31.

Urzędnik prywatny, kaw. uczciwy, mający dobre stanowisko i majątek w gotówce, poszukuje dla braku znajomości odpow. pań na tej drodze

ŻONY.

Panny z dobrej rodziny, miłej powierzchowności i cokolwiek majętne, którym chodziłoby o dobrego człowieka, zechcą z zaufaniem nadesłać oferty do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 3456.





Najlepszym środkiem domowym przeciw kaszlowi chrypce, dychawicy, duszności, kurczom żołądka, tasiemcowi, bólom zębów, jako i reumatyzmowi i podagrze jest

K. Buchowskiego olejek eukaleptysowy.

Tysiące ludzi, którzy używali środka tego, znaleźli ulgę w swych cierpieniach, jak i zupełny powrót do zdrowia.

Olejek eukaleptysowy, wysyła się w butelkach po **50 fen., 1 mk. i 2 mk.** Począwszy od **4 mk. franko.** Adres do zamówień:

K. Buchowski, chemisch-pharmaceutische Fabrik **Posen W. 16.**

Miejsca jako forczpan 3503

posiad. dobre świadectwa żonaty poszukuje zaraz lub od 1 paźdz. **Ign. Gruszczynski** Daleschin p. Gostyn.

Szukam miejsca za

borowego

od 1-go października 1908. **Kaczmarek** pomocnik nadleśniczego w Pol. Wilkowie, poczta Polnisch Wilke. 3504

Podleśniczy

młody, energiczny, znający się na prowadzeniu porębów wysoko i nizko piennych, zakładania zagajników i szkółek. Dobry, myśliwy i tępiciel drapieżników **szuka posady** od 1. 10. 08. lub później. Pruski poddany obecnie w miejscu w Galicyi. Zgłoszenia proszę nadesłać **Leśnik nr. 100** postlag. **Jadownik** (Posen.) 3505

Posługaczka

na po południu może się zaraz zgłosić. **ulica Długa nr. 7 parter.**

Borowy

żonaty potrzebny od 1 października br. Tylko trzeźwy, uczciwy energiczny i bardzo dobrze polecony będzie uwzględniony oraz

2 ucznì

na borowych także od 1 października br. najchętniej takich którzy odsłużyli już wojskowość, trzeźwych i pilnych — i którzyby za wikt, światło i mieszkanie płacili sto marek kwartalnie, przyjmie **zarząd leśny w Grudnie** p. Bolewice via Neutomischel. Od pierwszego żąda się wiernych odpisów świadectw i poleceń, od drugich opisu swego życia — własnoręcznie spisanych a których się nie zwraca; przedstawienie osobiste tymczasem niepotrzebne.

Chłopca poszukuje **Drukarnia Dziennika Pozn.** ulica Fryderykowska nr. 9.

NIANIA

starsza, sumienna, obeznana z wychowaniem dzieci potrzebna zaraz na wieś do rocznego dziecka. Zgłoszenia przyjmuje 3551

BROKOWA

Chocicza p. Slachcin (Środa.)

Poszukuje się zaraz do dworu

szafarki

z nadzorem nad służbą. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. 3500.

Poszukuje z dniem 1-go sierpnia

pannę

do bufetu. Zgłoszenia z fotografią przyjmuje 3550

Stefan Hoffmann

Ostrowo Kalischerstr. 7.

Pisarz gospodarczy

potrzebny zaraz do **Dom. Bielska** 3499 p. Schmentau Westpr. na 400 mk. pensyi. Oferty piśmienne z odpisem świadectw.

Pomocnika ogrodniczego

przyjmie od 1. 8. 08. Zgłoszenia tylko piśmienne z podaniem wieku. **W. Górcyński** ogrodnictwo 3545 Rataj - Posen O. 1.

Ucznia

z lepszem wykształceniem szkólnem przyjmie 3485

ED. KOWALSKI drogerya Trzemeszno — Tremessen.

Biura nasze otwarte są w czasie wakacyi sądowych począwszy od 15-go lipca do 15-go września

a) w środę i sobotę od godziny 8—1.

b) w inne dni powszednie od godz. 8—12 i od 3—6.

3538 **Adwokaci Poznańscy.**

Stolarza i cieślę

do prac budowlanych potrzebuje zaraz. 3536

PACIORKIEWICZ Stęszewo.



Dostarczamy 53 Mk. najładn. i wszędzie ulubione koła już od pocz. Długoletnia gwarancja. Płaszcz pneumatyczny 2,95, 3,90 pneumatyk 1,95, 2,50. Sweter sportowy 1,90, 2,10, ręczna pumpa 0,80, acytelenowa latarka 2,30, ochroniacze z blachy 1,50, pokrycie na siodło 1 mk., lak 35 fen. Katalog ilustr. gratis i franko. Wysoki rabat. Zastępcy pożądani. 3552

Multiplex - Fahrrad - Industrie, Berlin 473 Gitschinerstr. 15.

Zastępca

(Polak) obeznany z branżą potrzebny na wysoką prowizyą do **wielkiej, dobrze prosperującej Fabryki Cykoryi** w Północnych Niemczech i to na miasto Poznań i Księstwo. Oferty uprasza się pod **A. V. 429** do **Rudolf Mosse, Magdeburg.** 3486

Kupujemy sprzedajemy pośredniczemy

w sprzedaży i kupnie majątków ziemskich większych i mniejszych pod bardzo korzystnemi warunkami. 3251

Bank Parcelacyjny

E. G. m. b. H. **we Wrześni.**

Ostsee-Sanatorium ZOPPOT

dla nerwowych i chronicznie chorych wszelkiego rodzaju dla renkonwalescentów i wypoczynku potrzebujących.

Pokój z utrzymaniem od 5 mk. począwszy. 2443

Prospekt darmo. — Właśc. i kierownik: **Dr. med. P. Klapp.**

Kasa oszczędności Banku Rolniczo-Przemysłowego Kwilecki, Potocki & Sp.

3666

Przyjmują na oprocentowanie wkładki każdej wysokości, od **1 mk.** począwszy i płacą od **3** do **4 i pół proc.** wedle umowy.

Proszę żądać wszędzie: 3431 # Pierniki Markiewicza **nieustępujące w niczem wyrobom obcym.**

Spółka stolarska tylko Poznań, Jezuicka 5 przy Farze. Telf. 207. poleca **meble i całkowite wyprawy** w wielkim wyborze po przystępnych cenach i na dogodnych warunkach.

Sächsischer Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

Nakładem i drukiem Fr. Ghosleszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.